

Jan-Krzysztof Duda - 15-letni polski diament

Bez wątpienia Jan-Krzysztof Duda był jedną z rewelacji mistrzostw Polski w szachach odbywających się w Warszawie. Ten niespełna 16-letni zawodnik (26 kwietnia skończy 16 lat - przyp. TK), który jest wielką nadzieją tej dyscypliny sportu w naszym kraju, wywalczył brązowy medal.



Jan-Krzysztof Duda

Foto: Bartłomiej Zborowski/PAP

Wieliczka słynie przede wszystkim z Kopalni Soli. W ostatnim okresie głośno było o tym mieście także za sprawą boksera Artura Szpilki, a teraz rozślawić ją może prawdziwy szachowy geniusz, jakim jest Jan-Krzysztof Duda, zawodnik MOS Wieliczka. Urodzony w Krakowie zawodnik jest też członkiem Wojtaszek Comarch Team. To [projekt](#) wspierany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Długofalowym celem Wojtaszek Comarch Team jest zbudowanie drużyny olimpijskiej, której głównym zadaniem będzie nawiązanie do tradycji polskich szachów przedwojennych i walka o medal na Olimpiadzie Szachowej w roku 2018, kiedy to świętować będziemy 100-lecie odzyskania niepodległości. Projekt ma na celu wyszkolenie przyszłych olimpijczyków, którzy mają osiągnąć takie sukcesy jak polscy szachiści w 1930 roku w Hamburgu, kiedy wygrali Olimpiadę Szachową.

- Jasiu niesamowicie się rozwinął w ostatnim czasie. W tej chwili jest już zawodnikiem, z którym muszą się liczyć najlepsi na świecie. Oczywiście mówię tu o pojedynczej partii, bo do meczu z utytułowanym zawodnikiem nie jest jeszcze przygotowany - stwierdził Tomasz Delega, prezes Polskiego Związku Szachowego.

Na rozgrywanych przed kilkoma tygodniami mistrzostwach Europy w Erywaniu Duda zajął 34. miejsce. To był drugi wynik w polskiej ekipie po Radosławie Wojtaszku, który był 11. [Młody](#) zawodnik z Wieliczki pokonał tam Denisa Chismatulina, który miał [ranking](#) wyższy od 2700, a zatem zalicza się do szerokiej światowej czołówki.

- O skali jego umiejętności świadczy choćby start w mistrzostwach Europy. Tym samym pokazał, że ma bardzo duży potencjał i że się nie boi grać. Ta wygrana to sygnał, że stać go na walkę z najlepszymi na świecie - ocenił Delega.

- Występ Dudy to z pewnością pozytywna niespodzianka. Takie turnieje to dla niego szkoła życia. Młody szachista, rzucony w Erywaniu na głęboką wodę, świetnie sobie poradził - stwierdził arcymistrz Włodzimierz Schmidt, wiceprezes PZSzach ds. sportowych, w przeszłości wielokrotny mistrz kraju.

O Dudzie bardzo głośno zrobiło się przed rokiem. Najpierw został on najmłodszym arcymistrzem w Europie, a następnie otrzymał zaproszenie od Prezydenta Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) do udziału w Pucharze Świata. 15-latek szybko odwdziaczył się za to, sprawiając już na inaugurację turnieju jedną z największych niespodzianek turnieju. Po 35 posunięciach zremisował bowiem z Ukraińcem Wasylem Iwanczukiem, który wówczas zajmował 22. miejsce w światowym rankingu.

Młody wieliczaniec, którego kariera rozwija się po okiem mamy Wiesławy, w szachy zaczął grać w wieku pięciu lat. Już w wieku siedmiu lat sięgnął po medal mistrzostw Polski do 8 lat. Dwa lata później wywalczył swój pierwszy tytuł mistrzowski, zostając najlepszym zawodnikiem w kraju do lat 10. Wyczyn ten powtórzył rok później. Zresztą 2008 rok był dla niego bardzo udany. W Vung Tau został wówczas mistrzem świata w szachach do lat 10. Rok później był srebrnym medalistą światowego czempionatu do lat 12. W 2010 roku także stanął na podium tej imprezy w Porto Carras, sięgając po brązowy medal, co było dla niego... porażką.

- Przecież pojechałem po złoto! - złościł się wówczas, kiedy wszyscy wokół gratulowali mu sukcesu.

Jego pierwszym trenerem był Andrzej Irlík, który w przeszłości szkolił także Kamila Mitonia.

- Ciężko na początku stwierdzić, czy zawodnik ma talent. W większości jednak do sukcesów w szachach dochodzi się ciężką pracą. Talent stanowi może pięć procent - przyznał Irlík.

Wszyscy, którzy znają Dudę, twierdzą, że jest szalenie pracowity, a do tego ma charakter i upór. Poza ćwiczeniami nad szachownicą, nie zapomina także o przygotowaniu ogólnorozwojowym, które jest bardzo ważne w tej dyscyplinie sportu.

- Stara się dbać o swoją kondycję fizyczną. Bardzo często biega. Jeździ też na rowerze. Gimnastykuje się. Robi pompki. Wszystko po to, by mieć wystarczającą kondycję do tego, żeby wytrzymać partię szachów trwającą nawet 5-6 godzin - przyznał Irlík.

Poza zajęciami fizycznymi musi jeszcze znaleźć czas na najważniejszą część treningu, czyli pracę nad szachownicą. To zajęcie, które wymaga 5-6 godzinnej koncentracji. I to codziennie. A przecież Duda musi jeszcze znaleźć czas na naukę. Na co dzień jest uczniem gimnazjum w Wieliczce, w którym ma wielką przychylność pani dyrektor Ilony Dziuby. Nauczyciele pomagają Jankowi nadrobić zaległości, które powstają poprzez wyjazdy na turnieje szachowe. Ma wyznaczone godziny indywidualnego nauczania.

Fachowcy, zajmujący się szachami w naszym kraju, już kilka lat temu orzekli, że Duda jest wyjątkowym diamentem. A ten co roku starał się potwierdzać, że tak właśnie jest. Mimo że nie ma jeszcze 16 lat, to już rok temu uczestniczył w mistrzostwach Polski seniorów, w których zajął wówczas 10. miejsce. W tym był już prawdziwą rewelacją imprezy, zajmując trzecie miejsce, choć na dwie rundy przed zakończeniem był jeszcze liderem.

Kto wie, może w przyszłości Duda dostąpi zaszczytu gry w turnieju dla pretendentów. To byłby naprawdę olbrzymi sukces polskich szachów.

Tomasz Kalemba, Eurosport.Onet.pl